

Grażyna Szumera (Katowice)

Teoria narodu według Jana Karola Kochanowskiego

Jan Karol Kochanowski, polski filozof i historyk, żyjący na przełomie XIX i XX wieku, został już niemal zapomniany. Tylko dwie jego prace, tj. *Tłum i jego przewodcy* wydane w 1906 roku i *Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle terażniejszości*¹, odbiły się większym echem zarówno w kraju jak i zagranicą. W filozofii polskiej jest jednym z autorów wzmiankowanych co najwyżej przez historyków dyscypliny. Należy do myślicieli niemal zupełnie zapomnianych, a autorzy, którzy interesowali się jego poglądami przyznają, że istniejące informacje biograficzne są „zarazem zbyt skąpe”². Stąd w przedstawionej pracy starałam się przybliżyć postać Kochanowskiego, którego poglądy zasługują na uwagę jako fakt historyczny, bez którego dzieje polskiej filozofii i socjologii nie są kompletne. Myśl Kochanowskiego wykazuje wiele wspólnych cech z założeniami psychologizmu i socjologizmu, choć ten pierwszy na pewno był

¹ Z przychylnymi uwagami odnośnie do tej pracy Kochanowskiego spotykamy się np. u Stanisława Brzozowskiego, który pisze, „[...] że o książce p. Kochanowskiego wszyscy ludzie pracujący poważnie w Polsce będą musieli dużo jeszcze pomyśleć i zapewne niejednokrotnie pisać o nie i mówić”. Por. S. Brzozowski: *Idee wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Kraków 1990, s. 549. *Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle terażniejszości* zostały przetłumaczone na niemiecki przez Ludwika Gumpłowicza, natomiast na włoski przełożył Franco Savorgnan. Podczas Międzynarodowego Kongresu socjologów w 1906 roku w Londynie Kochanowski przedstawia ją pod francusku pod tytułem *La foule et les meneurs*.

² J. Mikułowski-Pomorski: *Jan Karol Kochanowski-Korwin: psychologia tłumy i narodu*, w: *Szkice z historii socjologii polskiej*. Pod red. Kazimierza Z. Sowy, Warszawa 1983, s. 207.

mu bliższy. Można spotkać u tego myśliciela wątki, dla których inspiracją była refleksja nad tłumem Gustava Le Bona, teoria podboju Lestera F. Warda, psychologizm historyczny Karla Lamprechta, naturalizm Ludwika Gumplowicza, teoria resentymentu Fryderyka Nietzschego. Niniejszy artykuł stanowi próbę rekonstrukcji i analizy wybranych poglądów Kochanowskiego odnoszących się do filozofii dziejów i psychologii narodów.

Na wstępie warto zwrócić uwagę na środowisko, w jakim działał, określić obszar jego zainteresowań oraz podać przynajmniej podstawowe fakty z jego życia intelektualnego. Pod wpływem Adolfa Pawińskiego Kochanowski podjął w 1888 roku studia w Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1892 studiował przez dwa lata we Wrocławiu, skąd wiosną 1893 roku udał się do Włoch, by przez krótki czas pogłębiać swoją wiedzę w Deutsches Historisches Institut w Rzymie. Po zakończeniu studiów opublikował w 1899–1900 r. pracę *Dzieje Akademii Zamojskiej (1594–1784)*, która była poprzedzona ambitnym wstępem o Odrodzeniu i humanizmie w Europie i Polsce. Następnie w 1899 wydaje książkę *Kazimierz Wielki. Zarys żywota i panowania*, w 1890 r. *Witold, wielki książę litewski. Studium historyczne*. W 1901 r. wydaje *Początki walki słowiańsko-niemieckiej nad Bałtykiem w świetle najnowszej historjografii niemieckiej*, w 1904 oraz 1908 ukazały się *Szki-ce i drobiazgi historyczne*. Gdy w 1915 roku otwierano Uniwersytet w Warszawie, sekcja Szkół Wyższych Wydziału Oświecenia Komitetu Obywatelskiego wybrała (13 IX 1915) Kochanowskiego na dziekana Wydziału Historyczno-Filologiczno-Filozoficznego. Kochanowski zrezygnował z tego stanowiska, gdyż nie chciał pracować na uniwersytecie zależnym od władz niemieckich. Innym powodem rezygnacji była zapewne mała szansa na zatwierdzenie jego kandydatury przez władze okupacyjne. Przeciwnie w okresie przedwojennym Kochanowski współpracował z narodowodemokratycznymi wydawnictwami, choćby z „Przeglądem Narodowym”, nie kryjąc się bynajmniej ze swymi antyniemieckimi zapatrywaniami. Podczas wojny współpracował z Międzypartyjnym Kołem Politycznym, skupiającym polityków opowiadających się za współpracą z Rosją, a później z państwami Ententy. „W sferach aktywistycznych widziano w Kochanowskim autora rezolucji Międzypartyjnego Koła Politycznego w sprawie zejść na Uniwersytecie Warszawskim”³. Pracę na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczął w 1919 roku, gdzie 1 kwietnia tegoż roku został mianowany profesorem zwyczajnym. Objął katedrę historii Polski wieków średnich, którą kierował aż do chwili przejścia na emeryturę w 1934 roku. W 1935 roku mianowano go profesorem honorowym Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród jego studentów byli m.in.: W. Moszczeńska, M. Małuszyński, T. Manteuffel, W. Pałucki, B. Nowicka, T. Piotrowski⁴.

³ Por.: J. Maternicki: *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, s. 145.

⁴ Podaję według informacji zawartej w: *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, Oprac.: A. Śródka, P. Szczawiński, cz. I, z. 2, Wrocław 1984, s. 86.

Dorobek historyczny Kochanowskiego z okresu wojny i późniejszych lat jest skromny. Głównie poświęcił swój czas zagadnieniom historiozoficznym. Wydał w 1934 roku *Wśród zagadnień naszej doby* oraz w 1937 roku *Humanizm a człowiek*. W dziełach tych autor, odszedłszy zdecydowanie od problematyki historycznej, zwrócił się w stronę zagadnień odnoszących się zarówno do filozofii dziejów, która jest filozoficzną refleksją nad historią *ex post*, jak i historiozofii, będącej projekcją przyszłości. Te dwie jego ostatnie prace nie spotkały się z większym zainteresowaniem czytelników, można nawet powtórzyć za Aleksandrem Gieysztorem, że „mijały bez echa”. Jednakże zajmują one poważne miejsce w dorobku Kochanowskiego. To właśnie w nich można zauważyć, jak zmieniały się poglądy tego autora choćby w kwestii pozycji narodu polskiego w świecie.

W rozważaniach historiozoficznych Kochanowski podjął próbę odślonienia „prawdziwego oblicza historii”. Wszystkie fakty historyczne myśliciel ten interpretuje jako pozostające w ścisłym związku z psychiką narodów. Stąd autor podejmuje trud opisanego mechanizmu ludzkich dziejów przyjmując za podstawę relacje między typami psychicznymi.

Zdaniem Kochanowskiego „[...] życie ludzkości, może i musi oscylować, bo przez istotę natury swej jest na to skazane, między dwu biegunami zasadniczymi bytu: biegunem pożądania i nasycenia”⁵. W dziejach ludzkości właśnie te dwa instynkty odgrywają zasadniczą rolę, gdyż przyczyniły się do ukształtowania różnic psychodziejowych. Geograficzne rejony Północy ukształtowały w człowieku ciągłe pożądanie, natomiast rejony Południa jako bardziej przyjazne człowiekowi zapewniły *maximum* nasyceniem. Południe utożsamia z światłem, ciepłem, życiem, antytezą ciemności, zimna, północ to „bogini śmierci”. Północ i Południe są – według Kochanowskiego – naturalnymi biegunami bytu, życia i historii⁶. Opozycja Wschodu i Zachodu, którą często historycy przyjmowali za podstawową, posiada zdaniem autora *Postępu ludzkości* „charakter wtórny”. Twierdzi on bowiem, że Wschód i Zachód są w swej istocie zgrupowaniem pierwiastków Północy i Południa. Antytezie Północ – Południe odpowiadają dwa typy psychiczne człowieka; indywidualiści i gromadowcy. Człowiek Północy to typowy indywidualista: silny psychicznie, zdyscyplinowany, działający racjonalnie, wytrwały, posiadający cechy przywódcy. Natomiast Południe wykreowało całkiem odmienny typ człowieka, przystosowany do życia gromadzkiego. Cechuje go brak zdyscyplinowania, mała wytrwałość, skłonność do życia stadnego, impulsywność, uległość, poczucie piękna. Północ hołdująca materializmowi stworzyła organizację państwową, natomiast Południe przez swe uduchowanie

⁵ J. K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*. Częstochowa 1925, s. 52.

⁶ Należy wspomnieć, że Franciszek Bujak – ostry krytyk poglądów Kochanowskiego – przyznał, że antyteza Północy i Południa „jest dość powszechnie uznawana”. Por. F. Bujak: *Jana K. Kochanowskiego psychologia narodów* (w: „Przegląd Warszawski”, 1922, R. 2, nr 8, s. 197.

i natchnienie jest kolebką religii. „Północ – to prusko-lipski, mrozący widza monument Bitwy Narodów. [...] Południe – to Chrystus i strzeliste z ducha kreacje promienne jego wyznawców rozsiane [...] na gruncie dziedzin niezliczonych sztuki i życia”⁷. Południe nadaje materialnemu pierwiastkowi Północy element duchowy. Zdaniem Kochanowskiego postęp polega na wzrastającym uduchowieniu, którą niesie Południe. To indywidualium południowe prowadzi ludzkość „do cywilizacji prawdziwej – ku Bogu”. Reasumując można stwierdzić, że Północ niesie z sobą pewne wartościowe cechy, które może przekazać Południu, jak choćby organizację państwową i społeczną. Natomiast Południe obdarza człowieka Północy „nasyceciem podwójnym”; fizycznym oraz moralnym, „manną i źródłami ducha”. Choć Północ dysponuje siłą fizyczną, to jednak nie ona nadaje kierunek biegu dziejów ludzkości. Główną rolę w wymiarze cywilizacyjnym odgrywa Południe. Pisze bowiem autor: „Jak Wszechświat i Nieskończoność pochłoną kiedyś życie Ludzkości [...] tak Południe ludzkie pochłonie przedtem Północ ludzką, która jest jego zaprzeczeniem. A ono przecież, nie ona: Słońce nie mrok, ciepło nie mróz, jest rodzicem życia – stąd zaś przepotężnych, twórczych, a nieokiełzanych dążeń rozwojowych ludzkości”⁸. Kochanowski twierdzi, że dopiero wraz z nadejściem „cywilizacji prawdziwej” zapanuje świat wartości kultury duchowej.

Oprócz antytezy Północ–Południe myśliciel ten wyróżnia jeszcze drugą antytezę, a mianowicie: jednostka – masa. Kochanowski jest zwolennikiem tezy, że „osią historii” jest relacja, jaka zachodzi pomiędzy jednostką a masą. Ścieranie się ze sobą tych dwóch sił jest dziejowym odpowiednikiem walki ducha z materią. Społeczeństwo składa się z osobników, których moralne i umysłowe cechy pozwalają zaliczyć ich albo do indywidualistów (jednostek, solistów-panów, typów wyższych), albo do gromadowców (masy, typów niższych). Na Południu tkwią źródła „klasycznej masy ludzkiej”, na Północy zaś są „psychiczne źródła klasycznej jednostki”. W procesie rozwoju społeczeństw zaangażowane są dwie wzajemnie oddziałujące siły; irracjonalna, impulsywna („pierwiastki przyrodzone”) oraz racjonalna, połączona z premedytacją („pierwiastki nabyte”). Siły irracjonalne ujawniają się w działaniach mas, natomiast siły racjonalne w zachowaniu typów wyższych. Wprowadzenie antytezy jednostka – masa służy Kochanowskiemu do ukazania mechanizmu kształtującego ludzkie dzieje. Polega ona na odwiecznym ścieraniu się dążeń „typu niższego” i „typu wyższego” o zdobycie dominującej pozycji w społeczeństwie. Dzieje ludzkości, według historiozofii Kochanowskiego, są rezultatem dwóch równolegle zachodzących mechanizmów. Pierwszy z nich wyraża się „ciążeniem” Północy na Południe, drugi zaś tocząca się walką o społeczną dominację między przedstawicielami typów wyż-

⁷ J. K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, s. 58.

⁸ *Ibidem*, s. 64.

szych a gromadowcami. Kochanowski traktuje masę i jednostkę jako równorzędne źródła dziejowej dynamiki: po każdym okresie „równości” społecznej następuje okres „nierówności”. Jak pisze Leszek Gawor: „Historia w tym ujęciu jest niczym innym jak zbiorem faktów, odzwierciedlającym każdorazowo czasoprzestrzennie określony wzajemny stosunek jednostki i masy; proces historyczny zaś jest wynikiem walki między członami tej psychodziejowej antytezy – faktycznej, zdaniem Kochanowskiego, osi dziejów”⁹.

Poprzez wsteczne i postępowe ruchy historia zmierza do realizacji wyznaczonych jej przez Boga celów finalnych. Ich urzeczywistnienie to „symfonia hymnów dla siebie”, uduchowienie ludzkości. Czyli dzieje są w istocie procesem doskonalenia się człowieka i w tym wyraża się postęp. Najlepiej oddają to słowa autora, że „Wszak trzeba starać się żyć, by żłobić po swojemu w życiu ludzkości drogi ducha; by uczestniczyć rzetelnie w tworzeniu jej postępu”¹⁰. Postęp w dziejach dokonuje się dzięki wysiłkowi indywidualistów, typów wyższych. Apoteoza indywidualizmu stanowi jeden z wielu odnośników myśli Kochanowskiego do tradycji romantycznej¹¹. Postęp nie odbywa się po linii prostej. Rozwój społeczny odtwarza wciąż na nowo poszczególne cykle ewolucyjne, każde „zjawisko jest koliste”. Wsteczne ruchy w dziejach cofają rozwój społeczny. Stąd Kochanowski proponuje „konceptję postępu po spirali, a nawet z perspektywą eschatologiczną”¹². Urzeczywistnienie ideału Synostwa Bożego, nastąpi według niego w chwili, kiedy otwarcie będą proklamowane prawa duchowej wyższości.

Neomesjanistyczna interpretacja dziejów Polski

Specyficzna sytuacja, w jakiej znalazła się historiografia polska w latach 1914–1918, w czasach ostrych walk o orientację, rewolucji w Rosji oraz odbudowy państwa polskiego, spowodowały, że jej funkcja naukowo-poznawcza zdecydowanie zeszła na plan dalszy. Natomiast na plan pierwszy wysunęły się zagadnienia związków historiografii z życiem, jej uwarunkowań i funkcji społecznych. Istotne znaczenie miało powstanie nowych partii politycznych, które wciągnęły historię i historyków w rozgrywki polityczne. Ideologia historyczna

⁹ L. Gawor: *Psychodzieje Jana Karola Kochanowskiego-Korwina a kryzys kultury europejskiej XIX / XX wieku*, (w:) L. Gawor, L. Zdybel: *Idea kryzysu kultury europejskiej w polskiej filozofii społecznej*, Lublin 1995, s. 77.

¹⁰ J. K. Kochanowski: *Postęp ludzkości jako wyraz praw psychicznych rozwoju*, s. 277.

¹¹ S. Radliński: *Filozofia dziejów Jana Karola Kochanowskiego*, (w:) *Z dziejów filozofii polskiej dwudziestego wieku. Myśl nieznaną, mało znaną i znaną*. Pod red. L. Gawora, Lublin 1992, s. 35.

¹² A. Walicki: *Filozoficzna problematyka w socjologii na tle ideologii politycznych i prądów umysłowych epoki*, (w:) *Zarys dziejów filozofii polskiej*, red. A. Walicki, Warszawa 1986, s. 388.

poszczególnych partii i ugrupowań politycznych przenikała do prac naukowych¹³. Tak też było z pracami Kochanowskiego, który należał do stronnictwa narodowo-demokratycznego, współpracując najpierw z „Przełęczą Wszepolską”, a później z „Przełęczą Narodową”. Historia była dla endecji ważnym czynnikiem masowego oddziaływania. W zapatrywaniach na dzieje dawnej Rzeczypospolitej szczególnie silne były tendencje „optymistyczne” w publicystyce i historiografii pozostającej pod wpływem SND. Chociaż trzeba zaznaczyć, że zapatrywania historiografii narodowodemokratycznej nie były do roku 1905 dostatecznie określone i można znaleźć także głosy pesymistyczne dotyczące naszych dziejów. Kochanowski związany wówczas z tym stronnictwem pisał, że „Niesłychana katastrofa, jakiej ulegliśmy na schyłku XVIII wieku, była wynikiem strasznym, lecz logicznym, własnych naszych błędów politycznych”¹⁴. Ale już w późniejszych publikacjach będzie widać wyraźnie zmianę stanowiska na optymistyczne. Zmiana ta jest widoczna w odczycie wygłoszonym przez Kochanowskiego w 1916 roku pt. *Dwie rocznice. (Charakterystyka psychologiczna Polski w świetle rozwoju dziejowego europy)*. W odczycie tym autor charakteryzując „wnętrze zbiorowe duszy naszej” dowodził, że „typ dziejowy Polski” jest na „skali idealizmu typem najwyższym”¹⁵. Polska straciła niepodległość, gdyż jej typ tak dziejowo odmienny, bo oparty na indywidualum, stanął naprzeciw wzmoczonej siły zachłannej sąsiadów, opartej na „bezdusznej sile” „pierwiastków gromadzkich”, czyli utrata wolności spowodowana była przyczynami zewnętrznymi, a nie słabością państwa. Kochanowski był przekonany, że zwycięstwo zaborców nie będzie trwałe, bo o tym choćby świadczyły wydarzenia historyczne oraz protesty ideologiczne myślicieli. Pisał, że „Polska uległa w swoim czasie prostej przemocy, a faktu tego żadna dialektyka zmienić nie może”¹⁶. Według jego opinii Polska była przykładem specyficznej w dziejach Europy kultury „wolności wewnętrznej” człowieka, stąd tylko w naszym kraju można było zaobserwować przykłady świadczące o przeciwstawianiu się zniewoleniu jednostki przez państwo. Polska będąc najbliższa „szczytnych ideałów człowieczeństwa” zagubiła tylko jedną z „cnót gromadzkich”, poszanowanie własnej władzy, a cecha ta jest warunkiem realnego istnienia państwa. W rozwoju ludzkości – twierdzi Kochanowski – można zauważyć pewną kolejność polegającą na przewadze to jednostki, to masy, występowania okresów „nierówności” i „równości”. Stąd o ile w otaczających nas państwach prym wiodły masy, to

¹³ J. Maternicki: *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, s. 19.

¹⁴ J.K. Kochanowski: *Rozwój dziejopisarstwa polskiego w drugiej połowie XIX wieku*, (w:) *Szkiele i drobniutki historyczne*, Warszawa 1908, s. 31.

¹⁵ J. K. Kochanowski: *Dwie rocznice. (Charakterystyka historyczno-psychologiczna polski w świetle rozwoju dziejowego europy)*, (w:) *Tenże, Trzy odczyty o Polsce*, Warszawa 1917, s. 105, oraz J.K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, Częstochowa 1925, s. 273.

¹⁶ J. K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, s. 282.

u nas stawiano na indywidualność. „Polska – jej stan wewnętrzny, a raczej potęga napięcia zespołu politycznego jej sił zbiorowych, okazała się, bo i okazać się musiała niewystarczająca w chwili, kiedy napięcie to, rozwinięte wśród najbliższych jej sąsiadów, na gruncie nieznannej u nas tresury dziejowej, wskutek przemocy nowożytnej państwa, a wraz z nim masy nad jednostką, zerwało tamy równowagi ludów [...] runęło w porywie zaborczym na ziemię osiadłe Rzeczypospolitej”¹⁷. Dzieje Polski i jej kultury narodowej świadczą dobitnie o naszej odrębności i „dostojeństwie” wśród kultur europejskich. Wynikające stąd poczucie godności historycznej i bogatej cywilizacji duchowej narodu „wzbija się wysoko ponad ogromy nieszczęść politycznych [...] promienieje pełnią najwyższego majestatu człowieczeństwa”¹⁸. Według opinii Jerzego Maternickiego, Kochanowski koncentrował swoją uwagę nie na realiach, ale na ideałach leżących u podstaw dawnej Rzeczypospolitej”¹⁹.

W duchu neoromantyzmu Kochanowski formował hipotezę o posłannictwie dziejowym Polski, wynikającym z geopolitycznej sytuacji narodu polskiego. Pisał bowiem, „Tak jak kiedyś Voltaire mówił, iż gdyby nie było Boga należałoby Go stworzyć, tak dzisiaj każdy polityk spojrzawszy na mapę Europy mógłby powiedzieć, iż gdyby nawet nie było nigdy Polski, należałoby między Niemcami a Rosją powołać do życia naród o niepowtarzalnym typie narodowym”²⁰. Naród który z jednej strony mógłby cywilizować „szarańczę Wschodu”, z drugiej zaś, dzięki swym naturalnym siłom „moralno-dziejowym” zmiękczać „nieprzystępną uczuciom ludzkim duszę narodu bez sumienia”, tj. narodu niemieckiego. Aby dowieść wyjątkowego posłannictwa narodu polskiego Kochanowski podważa argumenty przemawiające za opinią, że polskie wady narodowe zgubiły Polskę. Nawet budzące tyle emocji wśród polskich historyków *liberum veto* było – w opinii Kochanowskiego – obroną indywidualizmu polskiego.

Podobne myśli, wypowiedane w duchu neoromantycznej apologetyki, można odnaleźć u Stanisława Przybyszewskiego, który w pracy *Szlakiem duszy polskiej*, dowodził, że „Nigdy jeszcze na stworzenie jakiegokolwiek kultury nie złożyło się tyle szlachetnych, wyżej dostojnych, pojęcia boskości bliższych pierwiastków, jakimi się właśnie kultura polska poszczycić mogła”²¹. Przybyszewski podkreślał wielkość dorobku Polski w dziedzinie kultury, wskazywał także na uzdolnienie

¹⁷ J. K. Kochanowski: *Rzut oka na upadek Rzeczypospolitej*, (w:) „Rok polski”, R. 4, nr 1/2, Kraków 1919, s. 14.

¹⁸ J. K. Kochanowski: *Postęp ludzkości jako wyraz praw psychicznych rozwoju*, Warszawa – Lwów 1917, s. 260.

¹⁹ J. Maternicki: *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, s. 205.

²⁰ J. K. Kochanowski: *Kilka uwag o Polsce*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 5. Cyt. za L. Zdybel: „Konieczność dziejowa” polskiego nacjonalizmu w historiografii endeckiej 1893–1939, (w:) *Z dziejów filozofii polskiej dwudziestego wieku. Myśl nieznaną, mało znaną i znaną*, Red. L. Gąwor, Lublin 1992, s. 80.

²¹ S. Przybyszewski: *Szlakiem duszy polskiej*, Poznań 1917, s. 8.

nia państwowotwórcze naszego narodu. Jego zdaniem, Polska była krajem wolności oraz szanowania „praw indywiduum”, gdzie każdemu było wolno „żyć i umrzeć jak mu się podobało”. Dzięki tym cechom możliwa była w naszym kraju rewolucja w dziedzinie wiedzy i myśli ludzkiej. Według jego opinii nigdzie w całej Europie nie można znaleźć kraju, który byłby tak tolerancyjny i tak pełen współczucia z uciemiężonymi i prześladowanymi. Najważniejszym kulturalnym czynem było ukształtowanie języka „wydoskonalonego do najwyższych granic”, którego inne narody mogły nam pozazdrościć i w czym Polska wyprzedziła Europę o całe wieki. Kultura nasza wyraźnie przewyższała kulturę rosyjską, „sztuczną, przemocą Rosji narzuconą”. A było to możliwe dzięki własnościom duszy polskiej, która potrafiła odrzucić to co – pisał w *Szlakiem duszy polskiej* – „tamowało drogę własnego samoistnego rozwoju”. Twierdził, że „Z jednej strony niesłychana aktywność, rzutkość, giętkość i zachłanna prawie zaborczość w dziedzinie ducha, mocą których to czynów dusza polska nie tylko nie podlega niewolniczo obcej kulturze, ale ją całkiem w siebie wchłania, dla swych odrębnych, jej tylko właściwych potrzeb, nagiąć i ujarzmić, a nawet daleko poza nią w rozpędzie siły wybiec zdołała”²², z drugiej strony kultura rosyjska, którą charakteryzuje bierność, skamieniałość, oporność, azjatycki konserwatyzm, wrogi wszystkiemu co przychodzi z zewnątrz, a jednocześnie nie ma nic w sobie co by jej mógł przeciwstawić. Kochanowski również mówił o „lawinowej bierności” mas rosyjskich. Podobnie do wyżej przytoczonych słów autora *Szlakiem duszy Polskiej* brzmi wypowiedź Kochanowskiego, że odrębność Polski „Była zawsze tak niewątpliwą i silną, że żywiąc się obczyzną tylko na drodze nieuniknionej osmozy w stosunku do świata zewnętrznego, przetrwała po dziś dzień, mimo przewrotów i udręczeń bez miary, pod postacią nienaruszonej, świadomej siebie, jaźni Narodu”²³. Przybyszewski, podobnie jak Kochanowski, zwracał uwagę na odrębność naszej kultury narodowej, której żaden inny naród nie potrafi odczuć i zrozumieć, gdyż narodom innym brak właściwej miary do oceny Polski. Zaprezentowane tutaj wybrane myśli Przybyszewskiego znajdują się w bliskiej relacji do tego, co głosił Kochanowski. Nie chcę przez to powiedzieć o podobieństwie obu koncepcji, bardziej chyba słuszna jest uwaga, że w poglądach tych myślicieli znalazły oddźwięk hasła, jakie występowały u autorów *Młodej Polski* i które także włączył do swych rozważań Kochanowski.

O jeszcze jednym pokrewieństwie poglądów do myśli Kochanowskiego pozwolę sobie wspomnieć. W 1917 roku ukazała się praca Antoniego Chołoniewskiego pt. *Duch dziejów Polski*. Nie byłoby rzeczą celową referowanie na tym miejscu poglądów wypowiedzianych przez Chołoniewskiego, pozwolę sobie tylko na krótką dygresję. Chołoniewski twierdził, że Polska była przykładem ory-

²² *Ibidem* s. 18.

²³ J.K. Kochanowski: *Rzut oka na upadek Rzeczypospolitej*, s. 16.

ginalnej i jedynej drogi dziejowej. Kwintesencją życia w państwie polskim było przyznanie szerokich „swobód obywatelskich”, „wolność sumienia i wolność sądu”. Uważał, że dawna Polska pod wieloma względami była wzorem dla innych państw europejskich. W całej Europie narody były uzależnione od władców, a tylko nasz naród nie był „niewolnikiem królów”. W reformach, jakie przeprowadzono w naszym kraju, widziały mocarstwa ościenne niebezpieczny wzór dla swych poddanych, trzymany w „ryzach ślepego” posłuszeństwa a u nas władza była w rękach narodu. Fakt, że Polska mogła być wzorem do naśladowania, spowodował napaść na Polskę. Potem już gdy „najbardziej ludzki naród [...] został »wyrzucony z ludzkości«, mogła być postawiona jawnie i z całym cynizmem zasada, że w życiu międzynarodowym głos ma nie prawo moralne lecz »prawo mocniejszego«, nie kodeks etyczny, lecz pięść”²⁴. Chołoniewski – podobnie jak Kochanowski – twierdził, że upadek Polski nie był spowodowany przyczynami wewnętrznymi. Uważał, że nieprawdą jest to co głoszą zagraniczni historiografowie – by usprawiedliwić rozbiory Polski – że „upadliście bo nie umieliście rządzić”, że zasady polityczne w naszym kraju były „niezdolne do życia”. Zniszczenie egzystencji państwa było dziełem przewagi fizycznej, przemocy, „gromadnej” napaści. Polska utraciła wolność, „gdyż była tworem politycznie doskonałym i niewspółmiernie wysoko rozwiniętym w zestawieniu z tym co ją otaczało”²⁵. Teza ta jest bardzo podobna do tego co głosił dużo wcześniej w swych pracach Kochanowski we wspomnianej powyżej pracy Chołoniewski wspomina o tym historyku.

Psychologia narodów

Refleksji nad psychologią narodów Kochanowski poświęcił w swej teorii wiele miejsca. Zainteresowanie kwestią narodu widać już w jego studium z 1913 roku pt. *Nad Renem i nad Wisłą. Antyteza dziejowa*. Naród według Kochanowskiego jest zbiorowiskiem ludzi świadomych swej przynależności psychicznej do danego zespołu, związany wspólnymi dziejami, mający poczucie własnej odrębności. Naród jest „jak to etymologia jego w języku naszym (oraz w określeniach obcych, pochodnych od: *natio*) wskazuje, *wynikiem narostu* grupy ludzkości na jej, dziejowo własnej glebie”²⁶. Kochanowski uważa, że naród to skupienie ludzi odczuwających swą „łączność wewnętrzną”, mającym poczucie bycia synem „jednej ziemi”. Wspólną cechą narodu jest język, kultura, obyczaje, tradycja. Chyba najlepiej rozumienie pojęcia narodu przez autora *Postępu ludzkości* charakteryzują jego słowa, że „naród jest to człowiek zbiorowy, czujący, a w niektórych swych częściach i pojmujący swą genezę, swoje ja wewnętrzne,

²⁴ A. Chołoniewski: *Duch dziejów Polski*, Kraków 1917, s. 135.

²⁵ *Ibidem*, s. 131.

²⁶ J. K. Kochanowski: *Postęp ludzkości jako wyraz praw psychicznych rozwoju*, s. 151.

swoje wczoraj, dziś i jutro – wespół z pokrewnymi sobie. Jest to jakby odmiana indyjskiego *Tat Tōam Asi*, nie w znaczeniu, jak ono, ducha ludzkiego i wszechświata, lecz człowieka i jego kraju, rodzinnego – odmiana mniej bezkresna, bardziej skupiona, lecz niemniej w skupieniu tym moralnie szczytna, a bardziej życiowa, [...] bardziej namacalna, dotykalna i do czynu płodnego zdolna²⁷. Naród nie jest zbiorowością ustanowioną, jego istnienie jest naturalne. Zdaniem Kochanowskiego podstawą wszelkiego życia historycznego jest narodowość, a nie ludzkość, bo ludzkość to abstrakcja²⁸. Według niego gwarantem pokoju i czynnikiem sprzyjającym rozwojowi jest istnienie niewielkich narodów zrzeszających się tylko w celach obronnych.

Nie my stwarzamy życie – pisze Kochanowski – „jesteśmy tylko jednym z jego zjawisk”. Ustrój ludzkości nie jest dziełem człowieka, lecz natury. Nikt nie może twierdzić, że naród jest wcieleniem jakiegoś pomysłu, a państwo – będące wyrazem jego politycznym – wynikiem zaplanowanej działalności mężów stanu²⁹. Kochanowski podkreśla, że jak wszystko na świecie jest wynikiem działania natury, tak nie tylko naród, który jest „emanacją” natury bezpośrednią, ale również państwo jest wynikiem pośredniego jej oddziaływania. Naród i społeczeństwo to wyraz biologiczny, natomiast państwo to wyraz polityczny istnienia danej zbiorowości. Naród „bytuje nie w przygodnych, zewnętrznych swych przedstawicielach, lecz w sobie”³⁰. Państwo, będące ujęciem w jedną całość wewnętrznie różnych ludzi, powstało – według opinii Kochanowskiego – w wyniku podboju, a lęk przed siłą zapewnia mu trwanie. Natomiast społeczeństwo, będące ujęciem ludzi, wewnętrznie do siebie zbliżonych, powstało na gruncie wspólnego danej grupie ideału.

Kochanowskiego interesowała kwestia różnic psychicznych pomiędzy narodami. Twierdził, że o typie narodu, jak i człowieka, decyduje jego psychika, będąca wyrazem pełni

jego cech najistotniejszych i najgłębszych. Klasycznymi przedstawicielami psychiki danego narodu są typy urobione dziedzicznie w atmosferze najpełniej-

²⁷ J. K. Kochanowski: *Postęp ludzkości jako wyraz praw psychicznych rozwoju*, s. 151–152.

²⁸ Zakwestionowanie pojęcia ludzkości, wykazuje zbieżność z poglądami innego ówczesnego polskiego uczonego Erazma Majewskiego. Według niego ludzie są jednym gatunkiem tylko pod względem zoologicznym, natomiast pod względem psychicznym należą do różnych gatunków psychicznych. Zdaniem Majewskiego, nie ma ogólnej cywilizacji na Ziemi, ale są niepodobne do siebie, różne cywilizacje. Ludzkość, gdyby była jedna, nie tępiłaby siebie samej, a jako jeden gatunek powinna się przynajmniej tolerować. Majewski twierdzi, że „ludzkość” nie jest realnością, istnieją tylko konkretne narody. Twierdzi, że „gdyby ludzkość nie była fikcją, to byłaby potworną anomalią świata”. (Zob. E. Majewski: *Nauka o cywilizacji. Teoria człowieka i cywilizacji*, T. 2, Warszawa 1921, s. 41.)

²⁹ Por. J. K. Kochanowski: *Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle teraźniejszości*, s. 74.

³⁰ J. K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej o obcej*, s. 422.

szego jego życia. Wnikanie w głąb historii narodów pokazuje, że mimo licznych cech wspólnych występują między nimi znaczne różnice, dotyczące właśnie ich cech psychicznych, które przyczyniają się do wykształcenia odrębności narodowych. Pomimo zewnętrznego podobieństwa pomiędzy narodami, powstałymi pod wpływem oddziaływania cywilizacji, typ rdzenny narodu, przejawiający się w klasycznych jego przedstawicielach, pod względem moralnym „najszczytniejszych”, pozostaje przy swej swoistości.

Każdy naród posiada swoisty typ psychiczny, będący źródłem właściwej mu kultury – stąd taka różnorodność kulturowa – ta zaś odpowiedniej postaci państwa. Dlatego nie należy – zdaniem naszego historiozofa – danej organizacji państwowej narzucać innym narodom, gdyż jest to wbrew ich naturze. Także nonsensem jest odłączanie kultury od rodzimego środowiska, w którym wyrosła, jak i próby przeniesienia jej do innych miejsc. (Co nie oznacza, że autor *Postępu ludzkości* był zwolennikiem całkowitej izolacji kulturowej.) Jednakże Kochanowski dobrze zdaje sobie sprawę z faktu, że próby takie są ciągle podejmowane, jako przykład podaje choćby „utarte” pojęcie cywilizacji powszechnej, uniwersalnej, która powinna objąć całą ziemię. Kochanowski przestrzega przed etnocentryzmem, a szczególnie europocentryzmem („europeizmem”) tak powszechnie przyjętym przy ocenianiu innych kultur. Taka ocena kultur narodowych jest niewłaściwa, przecież każdy naród wnosi coś istotnie nowego do skarbnicy dorobku ludzkości³¹.

Źródłem rozdzwieków między narodami jest czynnik „swoistości” rozwoju każdego z nich. „Duchowość ludzka” wykazuje cały bezmiar różnych cech występujących u jednostek. Nawet „minimum ducha” jest – według Kochanowskiego – ścieżką do źródła sił najwyższych istnienia i przetrwania, znajduje na niej człowiek szczęście cnoty i wyzwolenia. Dopiero gdy ludzkość zbliży się do Królestwa Bożego, znikną różnice „duchowe” między narodami. Do tego czasu swoistości psychiki narodu strzegą nawarstwienia „tysiącletnie odrębności jego rozwoju”. O pełni „czystego typu” danego narodu decyduje jego dusza jako postać psychiczna „żywiotu – narodu”. Instynkt narodowy jednostki jest tą częścią żywiotu, który jako wyraz psychiczny całości danej zbiorowości, tworzy duszę narodu.. Z psychiką narodu zapoznać się można „poprzez zrozumienie właściwego sensu faktów, tj. związku ich istoty z sensem, istotą i stylem danej całości, jako planu (psychicznego) dziejów narodu”³².

Kochanowski znał pracę Le Bona *Les lois psychologiques de l'evolution des peuples*³³. Przyznaje, że to nie jemu przypada po raz pierwszy zainteresowanie

³¹ Według opinii Kochanowskiego, taki sam błąd został popełniony przy ocenianiu kultury średniowiecza jako okresu ciemnoty i barbarzyństwa, podczas gdy była ona w istocie dołą wielobarwności życia, tworzącego potężne antytezy.

³² J. K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej o obcej*, s. 139.

³³ Kochanowski wspomina o dziele Le Bona w pracy *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*.

problematyką psychologii narodów, gdyż już wcześniej to zagadnienie było poruszane. Jednakże uważa, że myśliciele francuscy – ze względu na położenie geograficzne swego kraju na krańcu zachodnim Europy – mają zbyt mało wiadomości o odrębnościach etnograficznych i narodowych naszego kontynentu, jak również nie każdy naród jest powołany do snucia takich refleksji. To Polacy, ze względu na swój indywidualizm, jak również usytuowanie kraju pomiędzy biegunami historycznymi Europy (Zachodu i Wschodu), są wyposażeni przez naturę do podjęcia zagadnień psychologii narodów. Poznanie psychiki narodów, źródła istotnego ich form politycznych i czynów dziejowych, należy według Kochanowskiego, do zasadniczych zagadnień socjologii.

Kochanowski wyróżnia zbiorowości o przewadze pierwiastków duchowych (jednostki) lub takie, w których przeważa pierwiastek materialny (masa). W jego systemie ontologicznym, naród reprezentuje pierwiastek duchowy. „Bo naród to masa, która wzięła w siebie ducha, która stała się syntezą siebie samej i składających ją jednostek ludzkich, [...] z całkowana w uczuciu i rozumie: w porywie i postanowieniu wspólnej woli życia”³⁴.

Psychika ludów jest niezmienna, to ona, a nie oddziaływanie wpływów obcych jest źródłem czynów danych grup, jak też stanowi o ich typie psychicznym. To psychika narodowa jest źródłem istotnym czynów, szczególnie zbiorowych, składających się na postać faktów dziejowych. Każdy naród patrzy na świat pod „właściwym sobie kątem widzenia”, stąd tak trudno czasami zrozumieć jego dorobek duchowy. Narody i ich dusze są tak dalece różne, że pojmować nawzajem siebie mogą tylko powierzchownie. Przychodzi w tym miejscu na myśl stanowisko Zygmunta Balickiego, który wyróżniając typ narodowy pisał, że jest „krwią i duszą” wielu pokoleń i może być opisywany wyłącznie przez członków grupy etnicznej, do której należy i której istotę „wyraża”. Podobieństwo doświadczeń w ciągu wieków „wrażen”³⁵ tworzy urabiającą się ustawicznie, trwałą jaźń społeczną, znajdującą swój wyraz w formacji narodu³⁶. Każdy naród posiada urobiony przez wieki indywidualny i jednorodny charakter narodowy. Idea jedności moralno-psychicznej narodu Balickiego koresponduje z ujęciem Kochanowskiego, który pojmuje naród w kategoriach duchowo-etycznych. Według Balickiego każdy naród powinien dbać o zachowanie swojej indywidualności narodowej, bo to jest jego obowiązkiem moralnym. „Jedność duchowa”, pod-

³⁴ J. K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, s. 148.

³⁵ Według Z. Balickiego wrażenia społeczne powstają pod wpływem stykania się zbiorowego podmiotu ze światem zewnętrznym i otaczającym środowiskiem ludzkim, należą więc pod względem funkcjonalnym do zakresu doznań obwodowych, przechodzą jednak, w miarę kształtowania się stałej indywidualności społecznej, w równoczesne doznania natury ośrodkowej, których podmiotem są nie zmienne grupy doznające, lecz urabiająca się ustawicznie, trwałą jaźń społeczną. Zob. J. S. Bystron: *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej*, w: „Archiwum Komisji do Badania Historii Filozofii w Polsce”, 1917, T. 1, cz. 2, s. 239.

³⁶ Por. Z. Balicki: *Psychologia społeczna czynności poznawania*, Warszawa 1912, s. 130.

kreślana przez Balickiego, stanowi o trwaniu narodu, a nie byt państwowy. Tak samo jak Kochanowski, zakładał Balicki, że naród może istnieć i rozwijać się nawet pozbawiony własnego państwa.

Według Kochanowskiego jednostka, która poprzez swój indywidualizm twórczy ma być wyrazicielem danego narodu, powinna źródeł natchnienia poszukać w swoistości swej ojczyzny, a nie powoływać się na dzieła obce. Każdy naród powinien w głębi swej odnaleźć własną duszę – wyrosłą z pnia ojczystego – a w niej „geniusz” swój, jako osnowę dziejową samego siebie. A narody, podobnie jak style w sztuce, istnieć mogą o tyle tylko, o ile pozostają sobą. Naród, gdy straci tożsamość, sprzeniewierzy się własnej naturze, a wówczas staje się bierną masą pozbawioną racji bytu, staje się „pastwą byle czyją”.

Zdaniem Kochanowskiego do pełni człowieczeństwa dochodzi się przez narodowość. Każdy naród musi wносить swój wkład w dorobek ludzkości, o ile jako naród ma mieć „rację bytu”. Zadaniem duchowym każdego narodu jest stworzyć własną kulturę, uniezależnić swą twórczość przez potęgę własnego natchnienia, a nie tylko być odtwórcą obcych wzorów. Jest to istotne dla rozwoju nie tylko poszczególnych narodów, ale i ludzkości, bo tylko tak podąży ona w kierunku cywilizacji powszechnej. Naród tym wyższe osiągnie poziomy na drodze wiodącej wzwyż, im bardziej jest ona do natury jego przystosowana. „Szczytem góry jest Bóg; poziomem osiągalnym tzw. człowiek doskonały: człowiek wieczny”³⁷. Postać potencjalna „człowieka wiecznego” – związek Boga w ludzkości – znajduje się w każdym człowieku, toteż każdy wydobyć go z siebie może. Stąd naród powinien go szukać w sobie. O zdolności tej Wincenty Lutosławski powiada – trafnie zdaniem Kochanowskiego – że różna jest u narodów: „nie – żeby miała inne kryteria prawdy – tylko dlatego, że inne kryteria prawdy zajmują umysł Anglika niż Francuza”³⁸. Pogląd Kochanowskiego o odrębności twórczości narodowej koresponduje z poglądami Lutosławskiego wyłożonymi w pracy *Ludzkość odrodzona* (1910). Lutosławski pisał, że „każdy naród ma przeważające zamiłowanie do innego szeregu prawd i wyraża prawdy te po swojemu”. I dalej jeszcze dodaje „Jesteśmy narodem odrębnym i ta odrębność nasza duchowa i umysłowa stanowi najcenniejszą dla nas rację bytu [...]”³⁹. Odrębność narodowa istnieje niezależnie od naszej woli – twierdził – i nic nie zdoła usunąć różnic duchowych, jakie między narodami istnieją. „Różnice narodowe są zasadniczymi różnicami jaźni we wszechświecie i świadomość narodowa łączy nas nie tylko z widzialnymi członkami naszej narodowości, ale też z duchami naszego typu w całym wszechświecie”⁴⁰. Czyli naród okazuje się jeste-

³⁷ J.K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, s. 144.

³⁸ Zob. W. Lutosławski: *Ludzkość odrodzona. Wizje przyszłości*, Warszawa 1910, s. XVIII – XIX.

³⁹ *Ibidem*, s. XXIV.

⁴⁰ W. Lutosławski: *Rozwój potęgi woli*, Wilno 1923 s. 24.

stwem metafizycznym, „gatunkiem duchów” o jakościowo odrębnych cechach. Postęp ludzkości nie prowadzi – zdaniem autora *Ludzkości odrodzonej* – do zniesienia różnic między narodami, lecz do coraz większej różnorodności typów jednostek i narodów. Lutosławski sądził, że asymilacja przez naród pierwiastków obcych naraża go na utratę cech zasadniczych, stanowiących jego rację bytu. Naród – zdaniem tego filozofa – to wyższa forma niż państwo, bardziej niezależna od materialnych warunków, a silniej wpływająca na bieg wypadków. Życie narodu jest bardziej duchowe niż materialne. Zjawienie się uczucia narodowego w dziejach ludzkości jest jednym z najbardziej doniosłych wydarzeń. Naród – według Lutosławskiego – to „duchowy związek ludzi duchowo do siebie podobnych”⁴¹. Lutosławski twierdził, że naród polski znajduje się na szczycie drabiny ewolucji ziemskiej. „Jest on zespołem duchów najdoskonalszych, posiadających najdłuższą historię ewolucyjną, najpełniej wykształconą wolę i najlepiej uświadomiony ideał ludzkiego przeznaczenia gatunkowego”⁴². Lutosławski, jak Kochanowski tak samo jest bezwzględny apologetą przeszłości narodowej. Wszelką krytykę narodu uważa za przejaw wpływów propagandy zaborców albo za przejaw samokrytycyzmu, świadczącego o wielkości ideału. Sądził, że upadek polityczny był skutkiem „zmowy despotów”, którzy obawiali się polskiej doskonałości. Mesjanizm narodowy łączy Lutosławski z mesjanizmem słowiańskim. To Słowian, jako dziedziców ducha aryjskiego, charakteryzuje wśród narodów Europy wielka religijność, poczucie wolności, a także wyróżnia ich to, że potrafili zachować swoją odrębność i nie ulegli wpływom obcym.

Z poglądami powyższymi korespondują w pewnym stopniu założenia filozofii Feliksa Konecznego. Dla tego myśliciela naród stanowi zrzeszenie najwyższego rzędu, jest bowiem zorganizowaniem społeczeństwa dla celów duchowych⁴³. Naród może powstać tylko ewolucyjnie, jest zrzeszeniem „bezw warunkowo dobrowolnym”, gdyż celów duchowych nie można narzucać siłą. Koneczny, tak samo, jak Kochanowski, zgadzał się z rozpowszechnionym w myśli polskiej poglądem, że naród może istnieć bez państwa, które jest zrzeszeniem dla celów materialnych i obronnych.. Narodowość nie jest dana z góry, dopiero rozwój historyczny wytwarza narody i to tylko w cywilizacji łacińskiej. Dlatego tak drogą jest narodowość własna, bo jest ona wytworem pracy, świadectwem udoskonalenia, do którego dochodzi się ciężką pracą licznych pokoleń, wśród częstych zawodów, „ale też z myślą przewodnią, mającą wieść do coraz wyższego uduchowienia przyrodzonego materiału etnograficznego, zebranego w naród przez dostojeństwo pracy kulturalnej”⁴⁴. In-

⁴¹ W. Lutosławski: *Ludzkość odrodzona*, s. 48.

⁴² H. Floryńska: *Problematyka filozoficzna neoromantyzmu i Młodej Polski*, w: *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815 – 1918*, red. A. Walicki, s. 286.

⁴³ F. Koneczny: *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997, s. 248.

⁴⁴ F. Koneczny: *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, T. I, Poznań 1921, s. 6.

interesująca i oryginalna jest próba wytłumaczenia przez Konecznego powodów kryzysu naszego państwa. Twierdzi bowiem, że cały naród powinien należeć do tej samej cywilizacji⁴⁵, tymczasem u nas mieszają się wpływy aż czterech. Trzeba nawrócić się – twierdzi Koneczny – do cywilizacji łacińskiej i przestrzegać jej zasad.

Kochanowski podejmując się charakterystyki narodu polskiego sięgnął do tradycji romantycznej. Ani warunki geograficzne, ani żaden z działających na Polskę w ciągu wieków wpływów historycznych nie tłumaczą do końca – zdaniem Kochanowskiego – co sprawiło, że naród nasz posiada tak odrębny charakter, odporny na oddziaływanie czynników obcych i jednocześnie jest tak niezwykle żywotny. Tę odrębność widzi już w genezie państwa polskiego. W epoce, w której nasi południowi sąsiedzi wchodzą do cywilizacji zachodniej, a Rosja wiąże się z cesarzem Wschodu, Polska „syntetyzowała” oba bieguny świata, jednocześnie zachowując swoją odrębność. Jeszcze inna cecha wyraźnie różni nasz typ psychiki od innych nacji. Tkwi ona w swoistym stosunku jednostki do zbiorowości. Zachód wydoskonił społeczeństwo, „urabiał” swój ideał w zespole psychicznym zbiorowości. Wschód doprowadził do szczytu władzę państwową. Zachód i Wschód oparły się na rzymskim pierwiastku siły gromadzkiej, w której dochodziło do zniewolenia jednostki przez władzę. Obok tych dwóch typów psychicznych istnieje trzeci, który – według Kochanowskiego – urabiał ideał w wolnym indywiduum ludzkim, we wnętrzu własnym człowieka. To nasz naród. Polacy to fanatycy wolności, przede wszystkim wolności wewnętrznej człowieka. Ten typ, wolny wewnętrznie człowiek, okazał się źródłem potęgi nie tracąc wśród klęsk „mocy swej – narodu”. Zdaniem Kochanowskiego typ polski, idący za nakazem wewnętrznym, zdobył się z własnej woli na poniesienie ofiary w służbie ideału, gdy wypowiedział się w Konstytucji 3 Maja, w której szlachta dobrowolnie zrzekła się przywilejów. Wśród narodów słowiańskich tylko Polska nie uległa silnym wpływom politycznym i rozwojowym czynników obcych. Stąd „najczystsza” w świecie słowiańskość a polskość – to jedno. Do Słowian ma należeć w przyszłości rola wybitna w dziejach Europy, a będzie to możliwe tylko wówczas, jeśli zbliżą się do typu polskiego. Słowianie, a na ich czele Polska mają być „zawiązkiem dalszej przyszłości świata”. Tworzywem politycznym, z którego powstała monarchia nowożytna, był w Europie – spowodowany koniecznością jej obrony przed barbarzyńcami – świat feudalizmu, oparty na jednostkach wyzwolonych z rodu pierwotnego. Polska – zdaniem Kochanowskiego

⁴⁵ Cywilizacja to – według Konecznego – metoda ustroju życia zbiorowego. Tylko jedna z metod, metoda cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej (łacińskiej) zawiera w sobie pojęcie narodowości. W innych cywilizacjach można mówić tylko o związkach politycznych rozmaitych ludów, a nie o narodach. Koneczny twierdzi, że „naród jest to społeczność ludów zrzeszonych do celów z poza walki o byt”. Naród musi mieć cele inne niż materialne, bo inaczej ginie. Zob. F. Koneczny: *Polskie Logos a Ethos*, T. I, s. 13.

– feudalizmu nie znała⁴⁶, gdyż u nas władza rodów była bardzo silna. Naród polski wytworzył własną, specyficzną siłę duchową, polegającą na trwałym trzymaniu się wzorów kultury plemiennej, na tkwieniu w „średniowieczczyźnie”, a ród „zyskał w dziejach naszych odporność niezwykłą”. Miało to swoje konsekwencje „psychospołeczne”. Gdy na Zachodzie powstała narzucona przez władzę mechanizacja jednostek i zbiorowości, to w naszym kraju jednostka cieszyła się wolnością. W Polsce naród miał przewagę nad państwem, a przecież w całej Europie państwa pełniły rolę nadrzędną wobec narodu. Taki proces narodotwórczy determinował psychikę narodu. Istotnym czynnikiem określającym ją był – zdaniem Kochanowskiego – czynnik polityczny, który w naszym kraju charakteryzował się odejściem od despotyzmu centralistycznego. Rozproszenie władzy wpłynęło istotnie na rozwinięcie indywidualizmu, na przekór tendencjom monarchicznym w innych państwach.

Według Kochanowskiego strefa umiarkowana jest głównym etapem Północy w jej pochodzie na Południe. Polacy swe korzenie posiadają na Południu, świadczy o tym – zdaniem autora *Polski w świetle psychiki własnej i obcej* – zdolność wyjątkowego odczuwania i przejmowania ideałów świata romańskiego, co wyraźnie różni nas od naszych sąsiadów. Polak to psychiczny południowiec strefy umiarkowanej. Psychiczny typ Polaka historycznego cechuje odwaga, męstwo, godność, łagodność, szczodrość i prawość, gotowość do idących najdalej poświęceń. To Polaków, jak żaden inny naród, cechuje gościnność, szczerłość, hojność zwłaszcza wobec obcych, tradycja spotkań rodzinnych. „Wysoki moralnie” i wolny wewnętrznie indywidualizm polski był zawsze pełen poszanowania człowieczeństwa w sobie i w innych. Dojrzały typ polski zdolny jest wczuwać się w największe arcydzieła kultury i przyswajać je sobie, nie przestając przy tym być ciągle sobą. Jest to możliwe tylko dlatego, że posiada on bezpośredni, pełen intuicji związek z wszechświatem, nieskończonością i Bogiem, a na drodze tej łatwo mu nawiązać „łączność wewnętrzną” z tymi, którzy myślą podobnie. Psychicznym punktem ciężkości człowieka w zakresie własnej oceny świata i istoty stosunku do życia jest „łączność jego z Bogiem”. Stąd stosunek danego typu „psycho-dziejowego” do Boga ukazuje, jakim jest dany naród. Stosunek typu psychicznego danego narodu do chrześcijaństwa stanowi o jego wartości kulturalnej. Trudno znaleźć typ narodowy bliższy głębi chrześcijaństwa w życiu i w dziejach niż polski.

Pojęcie Boga jest – zdaniem Kochanowskiego – najpotężniejszym w dziejach, kulturalnie najbardziej twórczym faktem psychologicznym, zespalającym ludzkość. Poprzez osiągnięcia kultury: poezję, sztukę, literaturę, ukazują się wła-

⁴⁶ Podobne zdanie miał F. Koneczny, który twierdził, że pomiędzy dziejami ustroju społecznego Zachodu a Polski zachodzi podstawowa różnica, polegająca na tym, że w Polsce nie było feudalizmu. Polska rozwijała się na podstawie rodzimego ustroju rodowego, będącego przeciwieństwem feudalizmu.

ściwości psychiczne jednostek wybranych narodu oraz ich stosunek do Boga. Poznanie najgłębszego faktu psychologicznego, postaci zasadniczej wiary: duszy narodu, „jako formuły stosunku jego do Boga, stanowić może, niby soczewka, skupiająca w sobie świat zjawisk, klucz w znaczeniu psychologicznym uniwersalny, do zespołu tajników psychiki danego narodu, jako źródła życiowych, a za nim i dziejowych jego czynów”⁴⁷. Siła człowieka, jak i narodu leży przede wszystkim w duchu. Człowiek powinien – według Kochanowskiego – podejmować usilną pracę nad sobą; nad nawiązaniem związku z Bogiem. Każdy naród, poprzez formę sobie tylko właściwą psychiki narodowej, przejawia swój stosunek do Boga. Największe dzieła kultury poczęły się – zdaniem Kochanowskiego – z potężnego związku duchowego twórców z Bogiem.

Kochanowskiemu bliska była kwestia katolicyzmu Polski. Pisze wprawdzie nieoryginalnie, tak jak wielu tradycjonalistów, że „Polak a katolik to jedno”⁴⁸. Polak znajduje w katolicyzmie ducha swojego – ducha Polski. Rodzaj wiary naszej określa Kochanowski jako „rdzeń polskiej istoty dziejowej”. „Rodzaj wiary polskiej, styl jej i typ rdzennie swojski – to pogodna jej pełnia, płynąca czystym jak łza, wezbranym potokiem natchnienia z ducha – na przekór złu, plugawym żądzom i »racjom« życia – z nurtów istnienia”⁴⁹. Wiara ta to szczyt „aryjskości” jako pełni „człowieka wiecznego”. Tylko taki naród, który odnalazł pełnię ducha swego, może powiedzieć o sobie: „byłem, jestem i będę – jak Nieskończoność”.

Tak jak różne są narody – twierdzi Kochanowski – tak różny jest ich stosunek do materii i ducha. Jeśli pierwiastek gromadzi (masy) przenika mocno naród, to może tchnąć w niego „dozę poziomości”, przez co krępuje ducha i prowadzi jednostki do zajmowania się problemami przyziemnymi. Ponieważ wszystkie typy dziejowe składają się z materii i z ducha, to i na wszystkie przychodzą w dziejach chwile, kiedy przeważa w nich „jeden z dwu biegunów istnienia: duch i materia”. Tym różni się typ psycho-dziejowy polski od innych, że materię pojmuje jako podrzędną w stosunku do ducha i sił jego twórczych. Bo nie materia, lecz duch panował w naszym typie psycho-dziejowym. Polska choć runęła politycznie, to ocalała duchowo i wciąż „promienieje duchem”. Jakże przeciwna była – zadaniem Kochanowskiego – duchowi naszemu atmosfera materialistyczna Europy początku XX wieku. Polskość rdzenna została uchroniona od zmaterializowania przez cierpienie spowodowane niewolą. Nasz naród posiada instynktowne poczucie dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości.

⁴⁷ J. K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, s. 68.

⁴⁸ Zdaniem ks. Cz. S. Bartnika korzenie formuły „Polak-katolik” sięgają czasu ideologii sarmatyzmu polskiego, rozwijającego się od schyłku XVI do połowy XVIII wieku, kiedy państwo polskie zaczęło się chylić ku upadkowi, szlachta polska rozglądała się za ideą polskości oraz szukała genealogii narodu, tożsamości duchowej, kulturowej. Zob. ks. Cz. S. Bartnik: *Oto Polska w was*, Radom 2003, s. 25.

⁴⁹ J. K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, s. 294–295.

W typie aryjsko-polskim wszelkie sprawy doczesne, tymczasowe, ustępują miejsca wewnętrznym: wiekiustym, nieśmiertelnym.

Kochanowski jest przekonany, że typ dziejowy Polaka, nie mający równych w świecie, odradzający się w kolejnych pokoleniach, żyć będzie w „instynkcie zbiorowym narodu”, a właściwości jego swoiste i niezmiennie ciągle będą trwać. To w Polakach tkwi „niepohamowana siła narodowa” oraz tylko u nas panuje charakterystyczny „klimat” religijny, którego nigdzie nie znajdziemy. Siła psychiczna naszego narodu polega na samopoczuciu, że „jesteśmy sobą”, a także związana jest ona ze świadomością godności narodu polskiego. Autor *Polski w świetle psychiki własnej i obcej* uważa, że rdzenny typ psycho – dziejowy Polaka jest „klejnotem bezcennym” wśród narodów europejskich i dlatego należy go strzec i chronić. Obowiązkiem każdego narodu jest pielęgnowanie i „krzesanie” w sobie i z siebie myśli rdzennie własnych na pożytek cywilizacji powszechnej. W Europie Zachodniej większość narodów miała już swój „zenit dziejowy”⁵⁰, prócz Słowian, którym teraz przypada rola wiodąca. A wśród narodów słowiańskich to Polska, pragnąca wolności dla siebie i świata, ma najwięcej zadatków na to, by kroczyć na ich czele. Kochanowski przyznaje słuszność założeniom filozofii Hegla, że narody w rozwoju swoim wznoszą się na wyżyny, z których następnie opadają⁵¹.

Konkludując można powiedzieć, że Kochanowski włączył się w ten nurt rozważań występujących w okresie międzywojennym na temat różnic i podobieństw między Polakami i innymi nacjami, w których podkreślano indywidualizm, umiłowanie wolności, tolerancyjność oraz głoszono niezmiennosc charakteru narodowego.

Problematyka narodu w polskiej myśli społecznej jest bardzo zróżnicowana. Jednym z zagadnień, jakie podejmowano, była kwestia charakteru narodu polskiego i tu głównie zajmowano się psychiką narodu jego duszą. Psychologizujące ujęcie charakteru narodowego można odnaleźć nie tylko w pracach Kochanowskiego, ale także Zygmunta Balickiego, Edwarda Abramowskiego.

Warto zwrócić uwagę jak Kochanowski posługiwał się pojęciem „duszy narodu”. A. Wierzbicki czyni trafne spostrzeżenie, że Kochanowski nie nadawał temu pojęciu wyrażnie metafizycznego znaczenia, skoro pisał, że o charakterze psychiki decydują warunki określonego „podniebia”, tj. czynniki ziemskie, które są zmienne⁵². Jednakże Kochanowski nie trzymał się tylko tego stanowiska, ponieważ w jego wywodach można zauważyć również metafizyczne czy nawet antropologiczne pojmowanie „duszy narodu”.

⁵⁰ Punkt taki w świecie starożytnym osiągnęły Grecja i Rzym, a po nich Hiszpania, Francja, Niemcy, Anglia.

⁵¹ Zob. J. K. Kochanowski: *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, s. 300.

⁵² Zob. A. Wierzbicki: *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej 20-lecia międzywojennego*, Wrocław 1978, s. 108.

Tezę J. S. Bystronia, że problem narodu jest tym, co nadaje oryginalność i odrębność socjologii polskiej w stosunku do socjologii europejskiej⁵³, można także odnieść do koncepcji Kochanowskiego. To Kochanowski, obok Balickiego i Majewskiego⁵⁴, ujmował naród w kategoriach psychologicznej socjologii. Charakterystyczne jest także w teorii Kochanowskiego rozróżnienie między narodem i państwem, co nie było częstym ujęciem w socjologii początku XX wieku.

Grażyna Szumera

Jan Karol Kochanowski's Theory of Nation

Summary

The present article discusses the theory of nation as founded by J.K. Kochanowski. In Polish philosophy his views have virtually become forgotten. Yet, his thinking seems to have much in common with the foundations of psychologism and sociologism, although it is the former which appears closer to his own views. In his philosophical oeuvre we can find threads inspired by his reflection on a crowd. All historical facts he interprets as strongly connected with the psyche of nations. Kochanowski was interested in psychic differences that varied from nation to nation. He posited that a nation, likewise a man, is determined by the psyche, which is an illustration of this nation's or man's most fundamental features. Studying history of a nation demonstrates, according to Kochanowski, that despite many similarities, there appear many significant differences in psychic predispositions that lead to a creation of separate national characters. Peoples' psyche is unchangeable and it is the source of the given groups' deeds and their psychic type. In his characteristics of a nation Kochanowski drew from romantic tradition. The philosopher joined in the stream of thought on the differences and similarities between Poles and other nations, existing in the period between the wars, which stressed such Polish characteristics as: individualism, love for freedom, tolerance. This line of thinking also underlined the unchangeability of a national character.

⁵³ Por. J. S. Bystron: *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej*, w: *Archiwum Komisji do Badania Historii Filozofii w Polsce*, T.1, cz. 2. 1917, s. 191, oraz tenże, *Pojęcie narodu w socjologii polskiej*, w: „Rok Polski”, 5/1916.

⁵⁴ Według opinii E. Majewskiego przedstawionej w *Nauce o cywilizacji*, naród to całość psychofizyczna, posiadająca własną duszę i ducha, czyli własną psychikę, której dusze ludzkie są częstkami składowymi. Dusza narodu to „realność” psychiczna wyższego rzędu, której granice wyznacza język narodu.

Grażyna Szumera

Jan Karol Kochanowski's Theory of Nation

Summary

The present article discusses the theory of nation as founded by J.K. Kochanowski. In Polish philosophy his views have virtually become forgotten. Yet, his thinking seems to have much in common with the foundations of psychologism and sociologism, although it is the former which appears closer to his own views. In his philosophical oeuvre we can find threads inspired by his reflection on a crowd. All historical facts he interprets as strongly connected with the psyche of nations. Kochanowski was interested in psychic differences that varied from nation to nation. He posited that a nation, likewise a man, is determined by the psyche, which is an illustration of this nation's or man's most fundamental features. Studying history of a nation demonstrates, according to Kochanowski, that despite many similarities, there appear many significant differences in psychic predispositions that lead to a creation of separate national characters. Peoples' psyche is unchangeable and it is the source of the given groups' deeds and their psychic type. In his characteristics of a nation Kochanowski drew from romantic tradition. The philosopher joined in the stream of thought on the differences and similarities between Poles and other nations, existing in the period between the wars, which stressed such Polish characteristics as: individualism, love for freedom, tolerance. This line of thinking also underlined the unchangeability of a national character.